

Cena Kurjera WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń
 Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.
 Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
 Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie: Dziś: M. P. Gromnicz. Jutro: Błażeja biskupa. Pojutrze: Weroniki panny	Grecko-katolickie: Maksyma. Tymofteja. Klymenta.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 godz. 35 m. Zachód " o 4 " 45 " Barometr 757. Odwilż.
---	---	---	--	---

Od Administracji.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:

na prowincji kwartalnie	4 zł. 80 ct.
we Lwowie	3 " 60 "
" " z dostawą do domu	4 " 20 "
na prowincji miesięcznie	1 zł. 60 ct.
we Lwowie	1 " 20 "
" " z dostawą do domu	1 " 40 "
Przedpłata za granicą kwartalnie	10 marek.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskaliśmy dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen mających się pojawić ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyjdą wykonane fotodrukami z oryginalnych kartonów pierwszorzędnych artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:

Serja I.	3 złr. — ct.	zamiast 4 złr. — ct.
" II.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
" III.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
" IV.	2 " 65 "	" 3 " 50 "
" V.	2 " 25 "	" 3 " — "

Za format mały:

Serja I.	2 złr. 25 ct.	zamiast 3 złr. — ct.
" II.	1 " 50 "	" 2 " — "
" III.	1 " 50 "	" 2 " — "
" IV.	1 " 50 "	" 2 " — "
" V.	0 " 75 "	" 1 " — "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji. Serja pierwsza wyjdzie 1. lutego r. b.

Reforma pocztowych kas oszczędności.

I. Z wielką przyjemnością wyczytałem w Kurjerze lwow. z dnia 30. stycznia artykuł pod tytułem: „Gdzie lokować oszczędności.“ Zdrowa myśl w tym artykule zawarta, o tyle więcej zasługuje na uwagę szerszej publiczności, o ile w ostatnich miesiącach nagłe zmiany w kierownictwie naczelnym pocztowych kas oszczędności (dymisja Cocha, Boruckiego i t. d.), wywołały pewne zaniepokojenie i dały powód do rozszerzenia pewnych niepokojących wieści, o tej całej instytucji. W kwestję, o ile te wieści były i są usprawiedliwione, na teraz wdawać się nie myślimy, również nie chcemy tu notować dość głośnych wieści o powodach tak nagłego usunięcia pierwszego dyrektora pocztowych kas oszczędności, pana hofrata Cocha. Chcemy tylko zaznaczyć naszych czytelników nieco bliżej

z tą instytucją, przyczem będziemy się ściśle trzymać obowiązującej dotychczas jeszcze ustawy, o poczt. kas. oszczędn. z dnia 28. maja 1882 i późniejszych rozporządzeń ministerstwa handlu. Nim jednak do właściwego przedmiotu przystąpimy, musimy tu z góry zaznaczyć fakt, że jeszcze zeszłego roku poseł dr. Lewakowski, na jednym z posiedzeń Koła polskiego, sprawę poczt. kas oszczędności poruszył i zwracał uwagę Koła na niektóre przekroczenia ustawy ze strony obecnego zarządu poczt. kas oszczędności, tudzież na niedogodności wynikłe z tego powodu dla państwa i naszego kraju.

Jak zwykle tak i tym razem wniosek p. Lewakowskiego został przez większość Koła uśmiercony, i dziś, dopiero po roku, przedłożona przez rząd na posiedzeniu Izby posłów z 28. stycznia nowela do ustawy o pocztowych kasach oszczędności, daje najlepsze zadostyczenie p. Lewakowskiemu, gdyż nowela ta najwyraźniej stwierdza w niektórych paragrafach, że pewne dotychczasowe manipulacje w poczt. kas. oszczędności nie miały podstawy prawnej, a zatem, że dotychczasowy zarząd wbrew ustawie sobie postąpił. I tak czytamy w motywach do wniesionej przez rząd noweli do ustawy o poczt. kasach oszcz., że obrót czekowy zaprowadzony przez poczt. kasy oszczędności już się wśród klas przemysłowych i handlowych tak wzywał, że nadszedł czas, aby wspomnianym urządzeniom (obrotowi czekowemu) zabezpieczyć trwałość przez udzielenie im sankcji legislacyjnej (str. 9 przedłożenia rządowego).

Rząd zatem sam przyznaje, że obrót czekowy, który miesięcznie więcej jak 20 milionów zł. wynosi, dotychczas nie miał żadnej podstawy prawnej, i że dopiero teraz trzeba „tym praktycznym urządzeniom“ nadać trwałości przez sankcję ciał ustawodawczych!

Dalej czytamy w motywach do paragrafu 13. noweli (str. 11. przedłożenia rządowego), że ponieważ tak zwana wypłata w krótkiej drodze kwot do 20 zł., okazała się dobrą i konieczną, trzeba temu urządzeniu przez niniejszą nowelę dać „podstawę prawną“. A zatem nie wchodząc wcale w to, czy tak zwana wypłata w krótkiej drodze jest dobrą czy złą, konstatuje obecnie sam rząd, że bez wszelkiej prawnej podstawy manipulowano dotychczas pieniędzmi w tysiącach urzędów pocztowych monarchji. Wreszcie czytamy w motywach do paragrafu 12. noweli dosłownie: „Wskutek ważności, jaką powszechnie nadają uregulowaniu istniejącego obecnie bez wszelkiej prawnej podstawy obrotowi czekowemu i Clearingu przy pocztowych kasach oszczędności, zamieszczono w paragrafie 12. postanowienie, że nowa ustawa wchodzić ma w życie z dniem ogłoszenia tejże. Sądzymy, że tych kilka ustępów z motywów rządowych do wyżej wspomnianej noweli zupełnie usprawiedliwiają nasze zajęcie się obecnie pocztowymi kasami oszczędności. Motywy rządowe same aż w 4 miejscach konstatują, że niektóre manipulacje w pocztowych kasach oszcz. odbywają się obecnie bez wszelkiej prawnej podstawy, a ważność tego bezprawnego stanu każdy łatwo pojmie, jeżeli rozważy, że na podstawie tego bezprawnego stanu urząd poczt. kas oszcz. dziennie obraca milionami napływającymi z całej monarchji, a zatem i naszego kraju. Sądzymy, że wskutek wniesionej obecnie noweli do poczt. kas oszcz., dyskusja publiczna o całym ustroju tych kas jest na miejscu, przyczem zamierzamy naprzód omawiać niedokładności ustawy z dnia 28. maja 1882 w raz z ważnymi zmianami, jakie wprowadzone zostały przez dotychczasowy zarząd do no-

weli, a następnie omówimy i najnowszą nowelę, o ile takowa dotychczasowe niedokładności usuwa.

Listy z kraju.

Dolina 31. stycznia. (Wizyta sądowa. Aresztowanie). Onegdaj przybył tu radca sądu obwodowego w Samborze, pan Kunz, celem przesłuchania p. Gumińskiego, ck. notariusza tutejszego, w sprawie poczynionych sędziom zarzutów.

Tego samego dnia przybył tu również adjunkt sądu obwodowego w Samborze, p. Tustanowski i przeprowadził ściłą rewizję domową u Teodora Bieleckiego, znanego pątnika petersburskiego, który onego czasu z Naumowiczem, Dobrzańskim, Markowem i Płoszczańskim, udając chłopą ruskiego, pielgrzymował do stolicy carów na jubileusz cyrylicki.

Po skutecznionej rewizji został p. Teodor Bielecki aresztowany, i do więzienia w Samborze odstawiony. Pogłosek krążących z tego powodu nie powtarzam. Śledztwo sądowe wyjaśni sprawę we właściwym czasie.

Kraków 31. stycznia. (Urzędnicy akcyzy miejskiej. — Zakład sierót pod wezwaniem Sw. Józefa — Dyrekcja Tow. przyjaciół sztuk pięknych. — Obraz „Rozkoszne Marzenia“. — Dobre informacje nowego dziennika. — Nowa sztuka młodego autora). Urzędnicy akcyzy miejskiej wraz z strażnikami, stanowiący dość liczny personal funkcjonariuszy dla materialnych korzyści gminy, nie posiadają jak to w roku zeszłym donosiłem żadnych absolutnie praw i przywilejów, z których korzystają pracujący w innych urzędach magistratu ich koledzy.

Niektórzy z nich, jak wiem, starając się w jakikolwiek sposób o zabezpieczenie swej przyszłości, należą do Stowarzyszenia wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych — ta samopomoc wszakże praktykowaną jest tylko przez jednostki, cały zaś ogół pozostawiony jest na łasce losu i przypomina w szczegółach nawet rosyjską instytucję wolnych najemników, którzy po losach pracy źle wynagradzanej, fantazją zwierzchnika znaleźć się mogą na bruku bez kawałka chleba. A że służba ta oprócz pracy jest połączoną nawet z niebezpieczeństwem o życie, dowodzą liczne fakty zbrojnych starć stażników z przemytnikami, z których jedno w tych dniach właśnie się trafiło.

Na Stradomiu, gdy inspektor straży wraz ze służbą wszedł do mieszkania przemysłownika, ten zapalił znaczną ilość spirytusu, jaki posiadał i zapalony rozlał po izbie. Powstał groźny ogień, a tylko przytomności straży zawdzięczają mieszkańcy, iż zdołali uniknąć strasznej katastrofy. Dołą tych białych murzynów autonomicznej gospodarki, należałoby się raz zająć, bo przemawiają za tem nie tylko względy ludzkości, lecz własny interes gminy. Trudno bowiem od ludzi żądać służby z narażeniem życia za liche wynagrodzenie i wobec zupełnej obojętności co do zabezpieczenia na starość.

Jednym z najsympatyczniejszych tutejszych zakładów dobroczynnych jest zakład sierót chłopców zwanych „Józefitami“ pod opieką Tow. Dobroczynności zostający. Zakład utrzymuje 70 chłopców, z których przeważna większość kształci się na fachowych ogrodników. Głównym źródłem dochodów instytucji jest sprzedaż krzewów, roślin i najrozlicniejszych nasion, po które zgłaszają się

obywatele z najdalszych okolic kraju. W interesie instytucji czynię tę wzmiankę, polecając ją ziemianom i dodając, iż na żądanie Zarząd zakładu rozsyła gratis cenniki.

Pomiędzy Zarządłem tutejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, a artystami doszło w ostatnich czasach do pożądanego porozumienia i nie słyhać już skarg pp. malarzy, chociaż pozostały jeszcze należące do wiecznie niezadowolonych jednostki. Stosunek wzajemnej wyrozumiałości dał się zaprowadzić przez wejście do składu dyrekcji a właściwie komisji rozpoznawczej kilku artystów, którzy są delegatami i pośredniczącymi w interesach kolegów. Na wystawie jest nowy obraz mistrza Matejki, o którym w przyszłym liście napiszę.

Wystawiony osobno obraz polskiego „ekspresjonisty“ Suchorowskiego, zatytułowany „rozkoszne marzenia“, budzi ciekawość mężczyzn, — gdyż przedstawia młodą nie zbyt klasycznych rysów kobietę, z taką efektowną w panoramowy sposób urządzoną plastycznością, iż zdaje się być żywą. Dobrze trzeba by się namyślać, do jakiej kategorii zaliczyć tę pracę, do sztuk, czy sztuczek.

Imiennik nasz krakowski, miniaturowy nasz *Kurjer* nie doszedłszy do miesiąca żywota, zaczyna się puszczać na fale sensacyjnych, lecz niewłaściwych wieści. Jako „własny“ telegram zamieścić, iż prezydent Izby poselskiej w Wiedniu, Smolka, został zaproszony do objęcia tronu bułgarskiego. Geneza bajki jest znana, — ale pocóż ją drukować? Takie to prawdopodobne, jak małżeństwo królowej angielskiej Wiktorji z księciem Aleksandrem Bułgarskim.

Stanisław hr. Rzewuski, młody, lecz utalentowany autor, wystawił tu sztukę swoją pt.: „Bez pieniędzy“.

Jaką korzyść wszakże odnieść ma nasza publiczność z zaznajamiania się ze stekiem kału i fusów społecznych rosyjskich, jaskrawo namalowanych w tej pracy, niepodobna odgadnąć.

Rzeszów 30. stycznia. (*Grzech autonomji. — Życie towarzyskie. — „Sokoły“*). Przykre wrażenie wywarła w mieście naszym uchwała tutejszej Rady miejskiej względem obsadzenia posady zarządcy szpitala. Była ona wynikiem nie sumiennego ocenienia warunków kandydatów na tę posadę, lecz wypływem agitacji, jaką rozwinęto, by uzyskać większość głosów dla pewnego protegowanego kandydata.

Wskutek śmierci śp. Koszackiego, zawakowała w Rzeszowie posada rządzącego szpitala powszechnego, na którą magistrat rozpiął konkurs pod dniem 8. września zr. Na pierwszym miejscu warunków konkursu tego umieszczono, że kompetent wykazać winien nieprzekroczony 40 rok życia, odpowiednie uzdolnienie itd. O ile wiemy, pomiędzy wszystkimi kompetentami znalazł się tylko jeden fachowy, a to p. Teofil Pająkowski, człowiek młody (niżej lat 40 prawie o całą dziesiątkę), który funkcjonował lat kilka w szpitalu we Lwowie, jako manipulant administracyjny, następnie jako pomocnik zarządcy szpitala; po śmierci

Koszackiego wysłanym został przez Wydział krajowy na zastępstwo rządcy tutejszego szpitala, takowe już przez kilka miesięcy należycie sprawował i dotychczas sprawuje. Na posiedzeniu tajnem dnia 27. zm. Rada miejska zajęła się sprawą obsadzenia tej posady.

Wynikiem narad i dyskusji było, iż większością głosów (19) uchwalono nadać posadę rządcy szpitala tutejszego p. Rampeltowi, o którym wiadomo tyle, że liczy lat przeszło 50, i jest w pokrewieństwie z kasjerem tutejszej kasy oszczędności i dyrektorem tutejszego gimnazjum, a co do zawodu, że gospodarował w kilku majątkach ziemskich.

Nie chodzi tu o osobistości, ale o zasadę słuszną i pewną konsekwencję, której u władzy autonomicznej brakować nie powinno. Skoro zaś w konkursie podano wiek lat 40 jako maksymalny i żądano uzdolnienia, to dla czegoż gremjum mężów, którym ster miasta powierzono, ulega nagle innym zapatrywaniom, niezgodnym z warunkami konkursu. Ale już to takie są nasze stosunki prowincjonalne. Nominacja ta będzie jeszcze przedmiotem rozpraw w Radzie szpitalnej, a następnie Wydziału krajowego i nie wątpimy, że wypadnie ona tam daleko słuszniej, — ale przykro jest nawet wspominać o tak dziwnem postępowaniu naszej Rady miejskiej. Niestety nie pierwszy to raz, ale daj Boże, by przecie ostatni.

Z życia naszego miasta wypada zanotować dwa zapowiedziane i świetnie się rokujące bale — a to bal „Sokołów“ w dniu 5. lutego i bal Towarzystwa kasynowego w dniu 19. lutego. — Komitety dokładają wszelkich starań, które niewątpliwie opłacą się.

Dotychczasowe wieczorki w Towarzystwie kasynowym polskim i wojskowym mają niezłe powodzenie.

Zeszłego tygodnia odbyły się wybory w tutejszem Towarzystwie kasynowym. Wielu członków „Sokoła“ tutejszego rozwinęło silną agitację by w skład wydziału wybrać jak najwięcej „Sokołów“. Skutek był pomyślny, bo zarówno nowo wybrany prezes dr. Zbyszewski, jak i wiceprezes dr. Als, tudzież przeważna ilość członków wydziału należą do „Sokoła“. — Już to nasze „Sokoły“ choć młode, bo zaledwie dwa miesiące żyjące, chwacko rozwijają swe skrzydła do lotu.

Nowy Sącz 26. stycznia (*Sceny przedwyborcze*). W przeciągu ostatnich 3 lat kilku najzawołanych agitatorów magistrackich dobroczynna śmierć usunęła z widnokręgu miasta. Wskutek tego spodziewano się tutaj na pewne, że terażniejsze wybory do Rady gminnej odbędą się bez scen gorszących lud i bałamucących jego zapatrywania, co jest wielką naszego samorządu przywarą.

Wybrany też przez walne zgromadzenie komitet kierował sprawą dotąd rzeczywiście roztropnie, chcąc ją w spokoju i zgodzie do końca doprowadzić, a mianowicie postąpił sobie bardzo słuszenie, kiedy życzenie wyborców III. koła o większe w Radzie zastępstwo, pragnął uwzględnić.

Nie było to jednak na rękę panu burmistrzo-

roboty, poczem odkryto budowlę kwadratową na 3 m. szeroką, zbudowaną z cegieł, którą podpierały po rogach pilastry wcale ładnie żłobione. Na ścianach strony przedniej zachowała się po obu bokach piękna pochodnia i gałązka ze stuku, na gzymsie zaś cząstki palmet stukowych.

Nie potrzebując porównywać budynku naszego ze znanymi grobowcami przed bramą herkulańską, łatwo w budowlu odkrytej było można poznać grobowiec. Wśród przejścia znaleziono naczynie gliniane (olla) z kośćmi spalonymi, wpuszczone w ziemię, inne urny zaś na otaczającym grobowiec terenie.

Obok kości znajdowano małe naczynia szklane i monetę miedzianą, zapłatę dla Charoza, którą, jak wiadomo, zmarły trzymał w ustach. Zresztą znaleziono tu oryginalne dwie urny, jakich dotąd nigdzie nie odkryto. Jedna z nich z gliny, objęta jest drugim naczyniem z ołowiu i komunikuje się za pomocą rury ołowianej z powierzchnią, u drugiej zastępuje rurę walec próżny z gliny. Niepodobna znaleźć na to innego objaśnienia nadstary, dość zrozumiały dla nas zwyczaj grecki, według którego w pewnych dniach roku kości zmarłych nasyrane były przez te rury ofiarami wina i miodu.

Obyczaj starożytnych grzebania swych zmarłych po obu stronach drogi przed bramami miasta, był zanadto dobrze znany, aby zaraz po odkryciu pierwszego grobowca wątpić było można, że szczęśliwym przypadkiem natrafiono tu na pe-

wi, skoro na zebraniu się komitetu w celu postawienia kandydatów w III. kole, wpadł sam nietyko z kategorycznym żądaniem postawienia jego innych osób z I. koła na kandydatów w III. kole, lecz nawet z groźbą, że w przeciwnym razie sam się postawi i postara się o przeprowadzenie swojej kandydatury.

Otóż na takie imperatorskie „dictum“, komitet znając dobrze rozkwitły od niejakiego czasu u nas terrorizm i nie chcąc dać powodu do skandalicznych na większą skalę, niż dotąd, prowadzonych agitacji, ustąpił, i przyjął narzucającego się burmistrza między kandydatów w III. kole.

Tym swoim postępkim właśnie pan naczelnik gminy zamocnił spokojny dotąd przebieg przedwyborczy. Takie pchanie się i narzucanie musi być żdego zrażać.

Zresztą stanęliśmy już przed progiem swych wyborów. Przyobiecują być bardzo zajmujące a nawet pouczające, i dostarczą dowodu, czy propinatorowie, i inne czynniki utwierdziły już stanowczo swoje dalsze na 6 lat w mieście panowanie.

Z Sokalskiego 31 stycznia. (*Jeszcze w sprawie inspektora p. Spissa*). Nie zabieraliśmy dotychczas głosu w sprawie inspektora szkolnego p. Spissa, telegramy bowiem odczytane na wieczornym posiedzeniu sejm w dniu 24 zm. dostatecznie przekonaly kraj cały, że kalumnja, rzucona nań przez posła Lenińskiego najmniejszych nie miała podstaw.

Braciom Rusinom jednak nie wystarczyło wyjaśnienie i aby sprawę, która już należycie stała zdementowaną dalej rozmazywać, umieścić w numerze z dnia 27 stycznia br. korespondencję z Sokalskiego, w której donosi, że nauczyciele z powiatu Sokalskiego i Kamionckiego zbierają podpisy na rodzaj adresu, umieścić się mającego w polskich pismach a podnoszącego zasługę tegoż inspektora na polu szkolnictwa, a przede wszystkim wykazującego, że p. Spis „nie buduje w Sokalskiem Polski i nie rządzi jak basza turki“ (słowa wyjęte z psatyry posła Lenińskiego).

W korespondencji tej donosi *Dilo*, że zbieraniem podpisów zajęli się nauczyciele Rusini, i gdzie nie mogą podpisu uzyskać prośbą, używają groźby.

Oświadczamy tedy, że nie widzimy w tem źródło, jeżeli nauczyciele, nie mając innego punktu wyjścia przynajmniej w ten sposób zrehabilitować chcą swego przełożonego, który rzeczywiście wielkie położył zasługi około szkolnictwa nie znamy ani jednego faktu, gdzieby on wrogo przeciw Rusinom występował, lub przy lustracji swych uszczuplać chciał prawa ruskiej narodowości, a już stanowczo musimy zaprzeczyć, jakoby podpisy, uzyskiwane były groźbą.

Zapewne szan. korespondent *Dilo* nie ma charakteru nauczycieli z Sokalskiego i Kamionckiego skoro insynuje im brak odwagi cywilnej.

Tendencyjnem jest także twierdzenie *Dilo* jakoby ani hr. Badeni ani p. Polanowski nie w-

Nowe odkrycia w Pompeji.

Że Pompeji dopiero w części — w dwóch piątych zaledwie — oczyszczone jest z gruzów lat tysięcy i, że praca dalsza, zanim miasto w całości odkryte zostanie, trwać będzie lat dziesiątki, jest rzeczą znaną. Kto miał kiedykolwiek szczęście stać na tem miejscu, przypomni sobie, że z krańca dzisiejszych wykopalisk ku wschodowi i półn. wschodowi, ku amfiteatrowi ciągnie się szerokie pole, pokryte drzewami, kukurydzą i kilku chatami, gdzie całe dzielnice miasta oczekują swego odkrycia, a choć słuszenie może twierdzi Overbeck, że w odkrytej zachodniej stronie miasta mamy odsłoniętą główną jego dzielnicę z publicznymi gmachami, to każdy przybywający teraz do Pompeji nie będzie wątpić, że i w innych dzielnicach znajdzie się jeszcze wiele rzeczy niespodziewanych a pouczających.

27 sierpnia r. z. poczęła Angelica Pacifico, wdowa po wyższym urzędniku rządowym z Potenzy, z własnej woli i przy pomocy nie wielu robotników, kopać na gruncie swym, leżącym przy drodze z Pompeji do Salerno, tuż naprzeciw znanego Albergo del Sole, chcąc się dowiedzieć jakie budowle leżą pod jej posiadłością. Praca ta wkrótce uwieńczona została pięknym rezultatem. Odsłonięto bowiem naprzód okrągłe mury, a później górną część ciała statui kobiecej, surowej

wien punkt całej ulicy grobowej. I istotnie do połowy września odkryto drugi grób na lewo od opisanego, okok którego znaleziono miejsce zabudowane, ograniczone balustradą, a dalej słup narożne trzeciego grobu. Teraz nastąpiło dalsze odkrywianie środkami państwa, a w końcu przedziernika odsłonięto naprzeciw szereg 4 dalszych fasad grobowych i powierzchnię o 3 i pół m. niżej cokołów grobowcowych wiodącej drogi, której punktem wyjścia nie może być punkt inny jak południowo-zachodnia brama Pompeji t. z. Porta di Nocera. Zaraz po wyjściu z miasta ciągnęła się ta droga w ostrym kącie ku murom miasta na połudn. wschód i wiodła do Nucerii, oddalonej dwie godziny drogi od Pompeji.

W ten sposób zadanie, jakie mają spełnić nowo odkrycia w Pompeji jest dość dokładnie oznaczone. W tył na drodze trzeba będzie odsłonić całą ulicę aż do murów miasta, oddalonych o 400 m. wprzód, po za 100 m. długą posiadłość pani Pacifico nie dadzą się prowadzić wykopaliska dalej, bo stawia im granicę kościół S. Rosario.

Odsłonięto dotychczas groby są po prostu mieszkaniem umarłych, zmniejszonymi kopiami mieszkań żyjących, zbliżonymi kształtem do swych. Pokrewne sobie założeniem różnią się te budowle od siebie jednak znacznie; tu rozszerzają się w fasadę o 4 półsłupach, tu znów węższe, ograniczone tylko dwoma pilastrami, tu jako całość zupełnie podzielona silnym gzymsem na dwa piętra, przed-

li p. Spisa w obronę, bo właśnie na wniosek tego ostatniego dołączono do protokołu posiedzenia sejmowego z 24. bm. obydwie telegramy nadesłane z Tyszyca, przy której to sposobności wyraził się p. Polanowski, że inspektor Spis jest „człowiekiem pracy“, a to zdaje się być najwyższą chlubą każdego człowieka, piastującego urząd publiczny. Że zaprowadzona w sokalskiej szkole nauka zręczności jest zasługą p. Spisa, dowodem tego, że nim jeszcze pan Siedmiograj wyjechał do Szwecji, już na rok przedtem z inicjatywy właśnie inspektora okr., nauka ta uprawiana tam była.

Posłowi Lenińskiemu poradzić tylko możemy, ażeby jeśli jeszcze kiedy przyjedzie na święta do swego teścia w Rożdżałowie, nie wierzył gołosłownym twierdzeniom takich osób jak ks. Lewicki z Tartakowa „et consortes“, lecz aby każdą sprawę należycie zbadał i dowodami poprzeć ją potrafił.

(fo). Brody 31. stycznia. (Stowarzyszenia młodzieży handlowej i rzemieślniczej). Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie, stowarzyszenia rękodzielników „Zorza“. Stowarzyszenie to od czasu swego istnienia, pomimo szczupłej ilości członków i małego bardzo poparcia ze strony inteligencji brodzkiej, rozwija się i robi postępy. Pod kierownictwem p. Jana Furmanka kształcą się młodzi rzemieślnicy w muzyce instrumentalnej i wokalne. Przed kilku dniami urządziło ono nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863, na którym się inteligencja miejscowa licznie zebrała. Staraniem stowarzyszenia młodzieży handlowej wyzn. mojąszewskiego, odbyło się wczoraj w lokalnościach tut. szkoły izraelskiej żałobne nabożeństwo, za Filipa Cukra, byłego protektora tegoż stowarzyszenia. Po modlitwie wieczornej odspiewał chór uczniów pieśń żałobną, a dr. Herzel dyrektor tejże szkoły wygłosił mowę, wyluszczyając zasługi zmarłego. Na nabożeństwie tem byli obecni burmistrz miasta p. Ant. Witosławski, prezes izby handlowej p. Adolf Byk, radni miasta i liczne grono innych gości.

Dynów 21. stycznia. (Nasza rada gminna). Wiele hałasu jest u nas teraz z powodu wieści krążącej, że nasza Rada gminna ma być rozwiązana. Jak wiadomo, burmistrz dr. Królikowski został zasuspendowany; otóż jeszcze zeszłego miesiąca przyjechał tu starosta z Brzozowa, p. Punicki wraz z prezesem Rady powiatowej, p. Dydyńskim, ażeby przeprowadzić wybór nowego burmistrza. Nasi „ojcowie“ dowiedziawszy się o tem, pochowali się po kątach i posiedzenie nie przyszło do skutku dla braku kompletu tak, że starosta i prezes daremnie czekając, z niczem odjechali. Obecnie rządzą nami zastępca burmistrza p. Landau — o którym chyba tyle powiedzieć można: „z dwójga złego lepsze nic“, — lepiej oddać rządy Rządowi. Niestety! z przykrością takie dezyderia musimy objawiać, bo przychodzimy do przekonania, że autonomia nie jest jeszcze na czasie dla takich, jak Dynów, miasteczek. Smutne to, ale prawdziwe.

stawiają one bogate wzory pomysłów architektonicznych. Brak górnej części budowy, która podczas katastrofy zdaje się zwała się jest niepowetowaną stratą, tembardziej, ileż w zwieńczeniu najbogaciej występuje sztuka starożytna.

Na pytanie, kogo tu grzebano, odpowiada nam jedna tylko płyta z napisem, która powiada, że tu leży P. Maurius Diogenes i jego żona, oboje wyzwolenci (liberti), obok stojące małe hermy, na których górnej części są napisy wymieniają także wyzwolenców jako pogrzebanych, co nas uprawnia do przypuszczenia, iż droga do Nucerii przeznaczona była dla mniej zacych, jakkolwiek zamożnych rodzin, podczas gdy starsze rodziny miały grobowce swe bliżej murów miasta. Bardzo prymitywne, z grubej czerwonej gliny są właściwe urny, obok których znajdujemy czerepy amfor, które równie obejmowały szczątki ludzkie, a mianowicie prochy biednych, według poetów, którzy nieraz przepowiadają ludziom zubożałym, że będą pogrzebani w naczyniach z wina.

Nader obfity jest zbiór napisów na ścianach grobowcowych, częścią czerwono lub czarno wymalowanych (dipinti), częścią rylcem wydrapanych (grafitti). Wiadomo, że napisy takie pokrywają wszystkie ściany w Pompeji, ale tu są przecież zadziwiająco w obec tego, że grobowce bywały u starożytnych uważane za święte, a każda profanacja ich ścigała karę Bogów. Mimo to przecież spotykamy tu liczne napisy, polecające kogoś do wyboru, oznajmujące o cyrkowych igrzyskach w

Fauna głębin morskich.

Przed 20 laty jeszcze uchodziło za pewnik, że dno morza w głębokości 2000 stóp nie może być zamieszkane przez istoty organiczne tak z powodu braku światła jak i nadzwyczajnego nacisku słupa wody, które życie organiczne czyni niemożliwym, ale pokazało się, że ów nacisk nie daje się mieszkańcom głębin morskich czuć tak samo jak nam ciśnienie atmosfery i przeciwnie dopiero w wyższych warstwach wody organizm ich staje się nie wytrzymały podobnie jak to się dzieje aeronautom w wyższych regionach powietrza.

Bardzo ważne dane o życiu w głębiach morskich przyniósł rok 1860, gdy kabel łączący Algier z Francją w głębokości 7000 stóp po wyciągnięciu okazał się być pokryty mnóstwem zwierząt morskich. Nowsze badania zoologów norweskich w głębi 3—8000 stóp i badania Agassiza, a wreszcie wyprawa angielskiego okrętu „Chelsea“ pod wodzą kapitana Naresa wzbogadziły wielce naszą wiedzę w tym kierunku, jakkolwiek wiadomości nasze o życiu w głębiach morza są jeszcze dotychczas dość ograniczone.

Do badań ostatnich z „Chelsei“ użyto sieci, która z przyrządami uchwytnymi i obciążeniem ważyła przeszło centnar i na olbrzymim sznurze spuszczone została aż do 24.000 stóp głębokości. Za pomocą tych przyrządów wydobyto liczne okazy fauny morskiej i przekonano się, że na dnie morza w głębokości na 2000 stóp panuje wielka jednostajność. Braknie tam pasm górskich, roślin, parowów i dolin, w okół szerzą się monotonne wyżyny i kotliny, różniące się od siebie o jakie tysiąc stóp.

Dno morskie tworzy aż do głębokości 13.000 stóp białe czerwonawy namuł, składający się przeważnie z miliardów rozmaitych skorupiaków, głębiej zaś leżą masy skorup wapiennych, rezultat procesu odbywającego się od lat tysięcy jednako.

W głębokości 18—24.000 stóp ciepłota chwieje się około punktu tania, w pobliżu równika wynosi prawie — 1°. Dno morskie zna tylko mroźną noc zimową, którą oświetla czasem niby ogniem bengalskim siny blask fosforyzującego zwierzęcia. Jednostajność ta przebija się także w charakterze fauny, wśród której znajdujemy gwiazdnicę, jeżowce, raki i ryby tego samego gatunku, na miejscach, oddalonych od siebie setkami mil.

Charakter ten monotony wytwarza jednostajność warunków życiowych. Różnorodne anemony, piórowki i krynoidy zastępują tu po części brak flory, pośród nich uwijają się ślimaki, jeżowce i sepie, których okazy znalezione w ostatnich czasach na wybrzeżu N. Fundlandji miały 10—15 stóp wysokości.

Zwierzęta takie oparły by się nawet najsilniejszej sieci, podczas gdy mniejsze egzemplarze wyciągnięto w stanie bardzo zmienionym, bo żyją one tylko w wielkich głębiach. Do mieszkańców

Nucerii, to znów karykatury lub wryte nazwiska przechodniów. Napisy te bardzo cenne dla umiejętności dają podstawę do oznaczenia daty grobowców. Według charakteru liter nie należy żaden z nich do czasów republiki, największą część zaś pochodzi z pierwszych dziesięcioleci cesarstwa i ostatnich dni istnienia miasta.

Pośród miasta, w kierunku drogi Nolańskiej wydobyły również odkrycia lat ostatnich wiele rzeczy cennych. Mały dom, nazwany imieniem królowej Włoch, posiada najlepiej utrzymany pokój w całym Pompeji. W domu sąsiednim utrzymał się pokój jadalny z wesołymi scenami biesiadnymi i buduar z małymi figurkami o istic greckim wdzięku. Naprzeciw po prawej stronie ulicy, obok odkrytej w 1879/80 na pamiątkę 1800 letniego zasypiania Pompeji Casa del Centenario, rozpoczęto w listopadzie nowe wykopaliska, a dom odkryty tu z perystylem, wspartym na 22 kolumnach, fontanami i stawkami na ryby, zakładami kąpielowemi, komnatami gościnnymi i bogatymi ozdobami malowanymi, daje nam poznać w przeciwieństwie do dawnych domów w poważnym stylu, mieszkanie bogacza, ozdobione wszelkim zbytkiem, na jakie się mogły zdobyć ostatnie dni istnienia miasta.

Odkrycie to daje nadzieję, że dalsze wykopaliska na Strada di Nola przyniosą nam równie jak odkrycia na ulicy grobowej, więcej zdobyczy nie małej wagi dla umiejętności. A. W.

głębin morskich należą także meduzy i delikatne sykonofory, które w stanie natury są przejrzyste jak szkło. Fauna głębin morskich stanowi osobny świat i pochodzi z epok przeszłych. Żyje ona już lat tysiące ta sama, podczas gdy fauna lądowa zmieniła się znacznie wskutek geologicznych przewrotów. Z tego powodu fauna ta ma wielkie znaczenie również dla paleontologa i geologa jak i zoologa i może rozjaśnić nie mało teorię rozwoju organizmów.

Z izby sądowej.

Lwów 31. stycznia. (Bankructwo). Kadencja sądów przysięgłych, rozpoczęła się rozprawą o oszukanie bankructwo, która zajęła dwa dni czasu.

Mojżesz Dawid Kałusz, który 21. maja roku zeszłego zgłosił konkurs, oskarżony został przez prokuratorę (reprezentowaną przez pana Sumpera), że podstępnie wyłudził od panów: Schellenberga, Wernera i Bradlera, towary, a mianowicie świece, mydło itd., że następnie towary te ukrył i wyrządził tym firmom szkodę na kilka tysięcy guldenów.

Z nim razem stawał przed sądem Lejba Blaustein, pod zarzutem, że jako cichy spółnik, pomógł Kałuszowi w dokonaniu oszustwa, a nadto w ukryciu towarów. Sklep bowiem po Kałuszu, objęła i prowadzi żona Blausteina. Podsądnych bronił adwokat dr. Popiel, przewodniczył rozprawie pan radca Sawczyński. Przesłuchani świadkowie zeznali dla podsądnych dość korzystnie, a nadto Izba handlowo-przemysłowa wydała orzeczenie, że nagły spadek cen świec, przyprawił Kałusza o ruinę majątkową.

To też sąd przysięgłych zaprzeczył siedm, postawionych przez trybunał pytań, wskutek czego tak Kałusz jak i Blaustein, w zupełności zostali uwolnieni.

KRONIKA.

Pod adresem pań naszych. W sprawie opieki nad przemysłem krajowym pisze do N. Ref. jedna z pań: Obecna chwila, w której damy krakowskie wzięły w opiekę przemysł krajowy, uważam za stosowną do zaprojektowania tymże zajęcie się i opiekę nad funduszami najwięcej trwonionemi na mody, którym — uderzmy się w piersi! my kobiety głównie hołdujemy. Zdaniem moim jedynie radykalnym środkiem przeciw temu byłoby założenie stowarzyszenia oszczędności w strojach damskich z celem wyrugowania później mód zagranicznych, które to osuwając nas z coraz większym zbytkiem i wymaganiami bez względu na krytyczniejsze czasy niemal dla wszystkich warstw społeczeństwa, podwoiły koszt naszych ubrań robotą i przyborami, nad ich wartość rzeczywistą, zmieniając figury nasze w coraz inne kształty (krynoliny, tiurniury). — Wśród takich stosunków, nawet najpoważniejszych poglądów kobieta nie może się pokazać w gładkiej sukni (choćby ta była z najkosztowniejszego materiału) z obawy krzyżującego wyróżnienia się od innych pań, ubranych w piętrzące tiurniury, upięcia itp.

Stowarzyszenie takie mogłoby odnieść bardzo pożądaný skutek, wprowadzeniem skromniejszej toalety, polegającej na gładkich sukniach z odpowiedniego materiału, do potrzeby i możliwości, gdyby na sterze tego Stowarzyszenia stanęło dość liczne kółko kobiet ze stanowiskiem, dla zachęcenia swym przykładem, wszystkich pojmujących obowiązki obywatelki kraju do pozbycia się tej ujemnej strony.

Omówienie szczegółowe podanej przezemnie myśli zostawiam uznaniu i gustowi dam, zjmujących się poprawnieniem warunków ekonomicznych kraju, a sądzę, że chęci me źle widziane nie będą przez poważne czytelniczki

W „Sokole“ odbyła się dnia 31 stycznia o godzinie 7 wieczorem jako w wilję imienin prezesa Towarzystwa dra Żegoty Króweczyńskiego piękna uroczystość. W pięknie oświetlonej sali powitało stu kilkudziesięciu w szeregu ustawionych S kół wchodzącego prezesa gromkiem „niech żyje!“ a muzyka uderzyła „tusz“ poczem odegrała kilka odpowiednich utworów.

Po stosownej przemowie wręczył dyrektor Towarzystwa p. dr. Luczkiewicz zacnemu solenizantowi wspaniałe album opatrzone podpisami wszystkich niemal członków „Sokoła“ wykonane w pracowni pana Kuczabińskiego. Do łez wzruszony Prezes dziękował w serdecznych słowach za ten dowód uznania i wznosił okrzyk na pomyślność Sokolów.

W uroczystości brały udział i panie, które w wielkiej liczbie zasiadły na galerjach. Po owacji ćwiczenia odbyły się jak zwykle, poczem solenizant zaprosił Sokolów na kolację, podczas której staropolskim miodem wznoszono toasty.

Rozgłosnej sławy artysta teatrów niemieckich p. Władysław Barącz wystąpi na naszej scenie po raz pierwszy i ostatni w dniu 7 lutego br. w tytanicznej apoteozie tragedji wolności — w „Zbójcach“ Fryderyka Szyllera, gdzie zaprodukuje nam swą potężną kreację „Franciszka Moora“ za którą za granicą odznaczony został dyplomem akademii artystycznej w Paryżu i innymi odznakami.

P. Wł. Barącz zupełnie odmiennie pojmuje „Franciszka“ niż go dotąd oddawano; to też w kreacji swojej zrywa z tradycyjnem uosobieniem „złego“, a przedstawia nam człowieka słabego, obdarzonego potężnymi namiętnościami, które po porywają na bezdroża — i rzucają w otchłanie zatracenia... — Uwagę tę zrobił znany krytyk berliński dr. Goldschmiedt.

Ustawa o pospolitem ruszeniu w dosłownym przekładzie z dziennika ustaw, opuści w tych dniach prasę nakładem „Księgarni polskiej“ we Lwowie.

Dla przedsiębiorców. Kraj. Dyrekcja skarbu we Lwowie przyjmuje d. 14 bm. oferty na dostawę kamienia fundamentowego, 224.000 sztuk cegieł, 500 hektol. wapna, kilkaset metrów rozmaitego kamienia, tudzież drzewa budowlanego do budowy magazynu tytoniowego we Lwowie.

Nieżywego człowieka, włościanina, Petra Hałasia z Kunina, w powiecie żółkiewskim, znaleziono na drodze z Magierowa do Kunina. Podejrzany o zabicie jego włościanin, został aresztowany.

Dla nauczycieli. Gimnazjum w Sanoku potrzebuje trzech nauczycieli: historii, języka niemieckiego z filologią klasyczną i religji; Gimnazjum w Przemyślu nauczyciela filologii klasycznej, a gimnazjum w Wadowicach nauczyciela historii i geografji. Podawać do 25. b. m.

Wieczorek z tańcami. Towarzystwo drukarskie „Ognisko“ urządzi w sobotę dnia 12. bm. w sali towarzystwa „Frohsinn“ wieczorek z tańcami. Wstęp na ten wieczorek, jedynie za okazaniem zaproszenia, od osoby 2 zlr., bilet familijny 5 zlr. Wieczorki te mają już swoją tradycję, bawiono się zawsze wybornie na „balu drukarskim“, to też niewątpimy, że i tegoroczny wypadnie znakomicie, czego tembardziej spodziewać się należy, ile że cel towarzystwa „Ogniska“ bardzo szlachetny zasługuje na największe poparcie..

Odczyt. P. Stanisław Przyborski, autor szkicu krytycznego o „Marji“ Malczewskiego, drukowanego w „Ateneum“, odczyta w piątek o godzinie 7. wieczór w sali ratuszowej, pracę swoją: „Ostatnie dwudziestolecie literatury polskiej“.

Dobra Koszyłowce, Popowce i Sadki, oszacowane na 544.800 zlr. będą d. 14. kwietnia b. r. sprzedane w sądzie obw. tarnopolskim nawet niżej ceny szacunkowej.

Dyetarjusza z płacą 30. zł. miesięcznie poszukuje sąd powiatowy w Radomyślu.

Trojaczki nieżywe porodziła niedawno pod Tarnobrzegiem pewna wieśniaczka. Jedno z nich było płci żeńskiej, dwa męskiej.

Na wypadek wojny ubezpiecza krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. W tym celu dyrekcja rozesała cyrkularze do wszystkich agentów. Niech się jednak czytelnicy tą wiadomością zanadto nie przestraszają, rzecz to bowiem nie nowa, a zagraniczne asekuracje dawno już mają dział ubezpieczeń na wypadek wojny.

Pokłady rudy żelaznej odkryto w Podłężu pod Krakowem. Techniczny zarząd zakładów arcyksięcia Albrechta uzyskał prawo „szurfu“ i uczynił już próby hutnicze z rudami w swych zakładach szlaskich. Jak zapewniają, 20 wagonów rudy zostało już wydobytych i wysłanych, a dalsza wysyłka 160 wagonów przygotowuje się właśnie.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała: Józefa Balcarczyka nauczycielem kierującym; — Franciszkę Bienenfeld, Emilję Wyrobiszównę i Augustynę Stypkowską nauczycielkami kierującymi; — tudzież Ludwika Peszkowskiego, Antoniego Armhausa i Edwarda Kacza rzeczywistymi nauczycielami, — a Aleksandrę Bukowską rzeczywistą nauczycielką; — zaś Eleonorę Kuntzównę, Marję Miszewską, Franciszkę Aronsohn, Rozalję Brandl, Walerję Kopcińską i Helenę Majewską nauczycielkami młodszymi w Krakowie.

„Po błogosławieństwie“. Czytamy w *Tygodniku Rzeszowskim*: Ciekawy zwyczaj zagnieździł się między ludem wiejskim w powiecie rzeszowskim. Przed ślubem obchodzi „panna młoda“ w towarzystwie starszej kobiety domy, a często i na drodze prosi przechodnia „o błogosławieństwo“. Wyrażają się o takiej: „chodzi po błogosławieństwie“, albo „po pytaniu“. Nikt właściwie błogosławieństwa nie daje, a publiczności obznajomionej ze zwyczajem, nie tajem jest, że słowa wymawiane w powyższej formie, zawierają prośbę o datek na opędzenie kosztów wesela. Dla przechodnia nieznanego zwyczajowi, jest to zjawiskiem w pierwszej

chwili wcale niezrozumiałem. Wyrugowanie tego zwyczaju byłoby rzeczą godną zalecenia a to z następnych przyczyn: grosz uzbierany daje popęd do większego upijania się — wszak przysłowie mówi: „łatwo nabyte, łatwiej pozbyte“; nie wspieramy więc proszących ale sprzedawców gorących napojów, mimowoli potrącając włościan zasiłkiem pieniężnym jeszcze więcej w tak przykrą już dzisiaj zależność od obcego nam żywiołu. Z odzieży poznać, że proszący nie należą do ludzi najuboższych, zatem zatracają się u nich poczucie godności osobistej, zwiększa się upadek moralny. Jeżeli nie ma środka do usunięcia tego zwyczaju, możeby duszpasterze zechcieli przedstawić ludowi, że grosza ofiarnego za wódkę wymieniać się nie godzi. Najlepszą ofiarę mogłyby stanowić artykuły żywności, a nie pieniądze gotowe. Czyż nie lepiej byłoby, aby włościanin, nie mający funduszu, zapomniał o hucznym weselu i pijatyce po karczmach i grosz obrócił na pierwsze domowe potrzeby młodych małżonków? Weselnych gości można też w domu skromnie ugościć. Są w obecnej epoce inne poważniejsze cele od weselnej zabawy, ku którym, dobroczynna ręka winna się zwracać.

Drugi wieczorek maskowy odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego 1887 na dochód funduszu stowarzyszenia „Gwiazdy“ w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej.

Zmiana religji. *Tyg. Rzesz.* donosi: Jenta Felsenfeld, 18 letnia izraelitka z Medyni, przeszła we wtorek 25. t. m. na wiarę rzymsko katolicką, odbywszy poprzednio w klasztorze PP. miłosiernych w Łące dłuższą katechizację pod kierownictwem tamtejszego kapelana, ks. St. Siary. Uroczystego aktu chrztu św. dokonał ks. kanonik i proboszcz Puchalski, rodzicami chrzestnymi byli p. Zenon Sereżyński, rządcą dóbr hr. Potockiego i panna Teresa Possinger z Łukawca. Neofitka otrzymała na chrzcie św. imię Marja, a nazwisko Felsenfeld zmieniła na Skalkowska.

Mąka zatruta. Włościanka Marjanna Rączkowska w Siarach, powiatu gorlickiego, w zeszłym tygodniu ugotowała kluski z mąki, kupionej u izraelitki Tauby Gelbowej, zjadła trochę z nich, a ponieważ jej nie smakowały, dała resztę wieprzowi. Po spożyciu uskarżała się na ciśnienie w piersiach, a następnego dnia rano znalazł ją mąż nieżywą w łóżku. Zginął również wspomniany wieprz. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że mąka Gelbowej bądź to rozmyślnie, bądź też przypadkiem była zatruta, wdrożono przeto dochodzenie sądowno-karne.

Zeznanie przedśmierne. O niezwykłym fakcie donoszą nam z jednego z przemysłowych miast w Królestwie. — Przed kilkunastu laty pracownicy kantoru fabrycznego spostrzegli nieobecność współkolegi X. a jednocześnie i brak większej kwoty pieniężnej w kasie fabrycznej.

Znaleziony następnie list oraz przedsięwzięte śledztwo wykazały, iż X. wyemigrował za granicę. Postępek ten wywołał niemałą sensację, a opinja publiczna na imieniu dezertera położyła hańbiące piętno przywłaszczyciela cudzego mienia. Z czasem jednak o emigrancie i jego losach zapomniano zupełnie, gdy naraz właściciel fabryki został wezwany do umierającego najstarszego swojego pracownika. — Gdy przemysłowiec stanął u łóża konającego, zeznał on, że nie ów X, lecz on sam był przywłaszczycielem skradzionej sumy.

Przed laty X. zmuszony zbiegiem okoliczności do nagłego opuszczenia kraju, zwierzył się ztem w przeddzień wyjazdu przed nim, jako przed szczerym przyjaciелеm, a on uległ pokusie i zwierzenie to wyzyskał w sposób zbrodniczy, przywłaszczając sobie gotówkę i wiedząc o tem, że wina spadnie na nieobecnego.

W obec zbliżającej się śmierci, targany wyrzutami sumienia, starzec wyznał swoją winę a jednocześnie zwrócił przywłaszczone pieniądze.

Nazajutrz po tem zadostyczynieniu za wyrządzoną krzywdę, skruszony winowajca życia dokonał.

Biblioteka. Jak donosi wychodząca w Częstochowie *Kartka Ogłoszeń* — dość bogaty księgozbiór, w którym są dzieła kaznodziejskie polskie, oraz znaczna ilość dzieł, dotyczących historii polskiej, niektóre wielkiej rzadkości, jest do sprzedania u proboszcza w Kromolowie pod Zawierciem, ks. Leśniewicza.

Samobójstwo. Onegdaj w Krakowie po godzinie 4 po południu, otrul się sinkiem potasu Daniel Molenda, lat 45 liczący, rodem z Krakowa, stanu wolnego, nauczyciel muzyki. Według wersji przyczyną samobójstwa miało być bankructwo firmy, której Molenda powierzył swoje oszczędności kilku tysięcy zlr.

Dr. Mikulicz, europejskiej sławy chirurg, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, został powołany na katedrę w Królewca i dał przychylną odpowiedź.

Na wiadomość o tem akademicy krakowscy zebraли się w liczbie 600 w *Collegium physicum* i udali się w uroczystym pochodzie do ukochanego profesora. Deputacji młodzieży przyrzekł dr. Mikulicz, że

będzie się starał wycofać z danego już przyrzeczenia. „**Kółko wesole**“, składające się przeważnie z mieszczan, urządziło wczoraj w lokalnościach „Gwiazdy“ zabawę z tańcami. Bawiono się ochoczo. — Do pierwszego kadryla stanęło 102 par.

Karol Kiselka obrany został wiceprezesem Izby handlowo-przemysłowej, a p. Maks Epstein pierwszym delegatem.

Prezydent sądu wyższego pan Simonowicz, odwiedził wczoraj wiceprezydenta sądu krajowego pana Pogliasa.

Z izby sądowej. Przed trybunałem wyrokującym (przewodniczący radca Majewski), stawał dziś 23-letni nauczyciel ludowy z Magierowa, pan Semenik, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego, obrazę religji i obrazę majestatu.

Oskarżał p. prok. Heyderer, bronił dr. Dobrzański. Z tajnie po części przeprowadzonej rozprawy podaliśmy tylko tyle: Semenik będąc u młynarza Dędakiewicza, wyraził się, że Polacy i żydzi tylko do wiosny jeszcze żyć będą, bo na wiosnę przyjdą Moskale.

Na uwagę jednego z obecnych, że religja zabrania takiej nienawiści — Semenik wyraził się obelgawie o religji — a na uwagę drugiego obecnego, że to dostać się można do kozy — nieleniwy nauczyciel dopuścił się obrazę majestatu.

Młynarz doniósł wójtowi, wójt księdzu i tak dalej, aż nareszcie Semenik znalazł się za kratkami.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał go winnym występkę z § 302 (obrazę narodowości i religji) i 308 (rozszerzanie niepokojących wieści) i skazał go na jeden miesiąc aresztu.

Sejmik relacyjny we Lwowie.

Na wezwanie posłów Romanowicza i Goldmana, zebrała się wczoraj wieczorem spora liczba wyborców w sali ratuszowej, celem wysłuchania relacji z ich czynności poselskiej.

Poseł dr. Goldman oświadczył przedewszystkiem, że na wezwanie podpisane przez kilkudziesięciu wyborców, jeszcze przed rozpoczęciem sesji zamierzał wraz z posłem Romanowiczem stanąć przed wyborcami, zaniechał jednak tego z powodu, że liczne, a nie mniej poważne grono wyborców prosiło o odroczenie sprawozdania. Następnie prosił p. Goldman, ażeby zgromadzenie ukonstytuowało się i wybrało prezdyjum.

Przewodniczącym wybrano przez aklamację p. Niemczynowskiego, który zaprosił pp. Michalskiego i Jaworskiego na sekretarzy, przedstawił komisarza rządowego p. Zajczkowskiego, następnie udzielił głosu, p. Goldmanowi.

Poseł dr. Goldman zaczął od zawiadomienia, że wreszcie w roku 1885, udało się niezawodnym posłom usunąć wszelkie przeszkody i założyć klub lewicy. W dwóch szczególnie sprawach udało się klubowi temu, o szczupłej tylko liczbie członków, przeważać szalę na swoją stronę. Poseł Romanowicz wniósł był znany wniosek, o tworzenie paralelek z drugim językiem wykładowym w miejscowościach, gdzie najmniej 3000 ludności przynajmniej do tej drugiej narodowości. Komisja szkolna wniosła załatwienie tej sprawy rezolucją do rządu, ażeby takie szkoły urządził. Sejmik przedstawił posłom lewicy odesłał sprawę na powrót do komisji, która tym razem załatwiła w myśl wniosku p. Czerkawskiego tak jak tego wymagali Rusini. Niestety uchwalona w tym duchu ustawa nie uzyskała sankcji.

Druga sprawa dotyczy rady szkolnej krajowej. Prawica pałając niechęcią do reprezentantów, miast zasiadających w kraj. radzie szkolnej, wniósła dwie rezolucje dążące do podkopania autonomicznego charakteru tej instytucji. Usiłowanie klubu lewicy udało się zwrócić te rezolucje do komisji, gdzie już raz na zawsze ugrzęzły.

Następnie p. Goldman szczegółowo wyjaśnił co uczynił sejm dla poparcia krajowego przemysłu, i jaki w tem był udział klubu lewicy.

Pan Goldman oświadczył się stanowczym przyjacielem proponowanego podatku konsumpcyjnego, który sprzeciwia się zasadzie, że podatek stosować się musi do stopnia zamożności.

W sprawie podatku ekwiwalentowego i wyrażonego w ostatnim czasie stowarzyszeniem humanitarnym, strażom ochotniczym itd. wniósł poseł interpelację do komisarza rządowego, którą otrzymał odpowiedź wymijającą. Dla „Skłosa“ lwowskiego udało mu się uzyskać zapomnienie w kwocie 1000 zł. Sprawozdanie p. Goldmana przyjęto żywymi oklaskami.

P. Romanowicz uzupełniając relację komisarza, nadmieniał przedewszystkiem, że klub lewicy starał się zawsze być wyrazem narodowego,

mokratycznego obozu. W myśl tej dążności przedsięwzięt sobie wzmocnić osłabione stanowisko konstytucyjne sejmu. Zamiar ten miały wniesione na ostatniej sesji interpelacje do komisarzy rządowego w sprawie niesankcjonowania ustaw sejmowych, nieodpowiadania na pisma Wylźiału krajowego, tudzież wniosek o dłuższe trwanie sesyj sejmowych i uchwalenia prowizorium budżetowego dla wwarowania prawa sejmu.

Dotykając spraw przemysłowych, przypomina p. R. wniosek swój o regulację pracy więźniów i w sprawie dostawy potrzeb dla wojska. Aby jednak w tym ostatnim względzie mógł być skutek osiągnięty, powinni sami rękodzielnicy zawiązywać spółki podobnie jak to uczynili rolnicy w Tarnowskiem, chcąc sobie zapewnić dostawę zboża mimo agitacji sporyszowej.

Interpelacja wniesiona zr. co do sankcji ustawy o uwolnieniu nowych przedsięwzięciach fabrycznych od dodatków krajowych; miała ten skutek, że ustawa ta za kilka dni otrzymała sankcję.

Klub lewicy brał inicjatywę w sprawie reformy gminnej (wnioski Fruchtmana i Skalkowskiego), tudzież w sprawie wydania ustawy o policji ogniowej, a w sprawie indemnizacyjnej wobec niezgrabnego wniosku Alfreda Potockiego wytrwał na stanowisku zajętem przed 4 laty.

W sprawie organizacji kolei państwowych p. R. bronił praw kraju przeciwko skrupułom centralizacyjnym i germanizacyjnym polityki wojskowej. Jako członek komisji szkolnej wyluszcza Romanowicz wszystkie fazy projektów do zmiany ustaw o szkołach ludowych, i wyraża nadzieję, że polepszenie bytu nauczycieli da się osiągnąć chyba aż po znizeniu dodatków na indemnizację. Podobnie stagnuje ważna pod względem dydaktycznym i konstytucyjnym sprawa reformy szkół średnich.

W sprawie rozszerzenia praw języka ruskiego, jako wykładowego w szkołach, ubolewa, że ustawa zeszłoroczna nie otrzymała sankcji, gdyż na tem szkodują tu i owdzie mniejszości ludu polskiego w poszczególnych miejscowościach, a w sprawie utworzenia gimnazjum ruskiego w Przemyśle wyluszcza słuszne powody, dlaczego lewica głosowała za tem. Nie podzielała i nie podziela obaw, że zakład taki stanie się nowym gniazdem moskalofilstwa. Moskalofilstwo wychowało się w szkołach niemieckich i polskich. Ruskie zaś szkoły przyczyniły się do oczyszczenia ruszczyzny z moskwityzmów i do umniejszenia liczby moskalofilów.

Większość, odrzucając wniosek Romańczuka, otworzyła wrota tylko niepotrzebnym opiekunem Rusi. Zwlekając załatwienie tej sprawy — czynimy źle, bo im później to się stanie, tem gorzej, zwłaszcza wobec zgodnych głosów naszych ziomków z zaboru pruskiego i rosyjskiego, którzy przy każdej sposobności nastają na załatwienie tej sprawy.

Kończąc, p. Romanowicz wspomina jeszcze o reakcyjnych próbkach prawicy (p. Kozłowski) pod względem urzędzeń szpitalnych, zaprowadzenia czesnego w szkołach ludowych, i zniesienia dyet poselskich (aby w reprezentacji dać przewagę bogactw konserwatywnym). Często gęsto posłów z miast spotyka zarzut małej obrony interesów miast, ale zarzut niesłuszny, skoro miasta samochcąc wywierają sobie posłami ludzi, nie pilnujących ich interesu, nie bywających nawet na sejmie, jak to czynią obaj ministrowie i pewien poseł z Izby handlowej. Nic dziwnego, że najważniejsze sprawy miast znajdują poparcie zaledwo 10—12 głosów. Trzeba, żeby miasta poczuły się w swej godności, posłów nieużytecznych dla siebie, przekazały innym kurjom. Inicjatywę w tym względzie przystałoby wziąć stolicy kraju, przez zwołanie może drugiego wiecu burmistrzów dla zastanowienia się na razie nad osobną ustawą gminną dla miast, nad projektem opłat konsumcyjnych, nad sprawą kwarcerną itp. (Huczne oklaski).

W interpelacjach zabierali głos p. Zimmerman i dr. Ciesielski.

P. Zimmerman interpelował mianowicie posłów z Lwowa, czy prawdziwą jest pogłoska o uszczupieniu funduszu emerytalnego nauczycieli ludowych i użycie tegoż podobno na inne jakieś cele i czy w takim razie nie starali się posłowie temu faktowi zapobiedz, następnie czy w obec wniosku o utworzenie gimnazjum ruskiego w Przemyśle dla 210 uczniów gr. kat. obrządku nie należałoby paralelek i w innych miastach, gdzie zgłosiłaby się znaczniejsza ilość Rusinów, utworzyć i czy posłowie lwowscy nie byłiby skłonni do wznowienia wniosku p. Małeckiego o utrakwizmie szkolnym, wreszcie czy posłowie nasi nie zechcieliby postawić

wniosku w sejmie o cofnięcie rozporządzenia ministra p. Gautscha, podwyższającego czesne z 10 na 20 zł. półrocznie.

Dr. Ciesielski wyraża obawę, ażeby wniosek ks. Sapięhy o ściślejszem przestrzeganiu w szkołach nauki języka niemieckiego, nie dał w odpowiedniej chwili precedensu odpowiednim sferom do ukrócenia swobód języka polskiego i zapytuje posłów, jakie zajęli wobec tego wniosku stanowisko.

Na interpelację powyższą odpowiedział p. Romanowicz, że co do pogłoski o uszczuplenia funduszu emerytalnego nauczycieli, to jest zupełnie mylną i powstała z t. zw. „interkalarijów“; fundusz ten ma pewne zaległości, żaden jednak nauczyciel mający prawo do emerytury nie ucierpi, fundusz ten bowiem jest poręczony przez kraj. Co do wznowienia wniosku o utrakwizmie, p. Romanowicz w obec opinii sprzeciwiającej się projektowi p. Małeckiego Akademii umiejętności w Krakowie, Towarzystw pedagogicznych i ciał w powołanych, nie uważa się za kompetentnego do jego wznowienia.

Na interpelację zaś p. dr. Ciesielskiego odpowiedział poseł, że dr. Czerkawski wniosek ks. Sapięhy tak umiał obrócić, że wszystko co w nim było niebezpiecznego usunął i sejm przyjął wniosek nie ks. Sapięhy lecz dr. Czerkawskiego zwracający uwagę władz szkolnych na pobieżne traktowanie nauk w szkołach średnich w ogóle. Dr. Goldman odpowiedział na pozostałą interpellację o cofnięcie rozporządzenia p. Gautscha, że wniosek taki był w ich zamiarze, jednak nie znaleźli dostatecznego między kolegami poparci, na przyszłej jednak sesji sejmowej niewątpliwie go ponowią.

Na wniosek p. Janowskiego zgromadzenie wyraziło votum zupełnego zaufania obu posłom jednogłośnie i przyjęło wniosek ten oklaskami.

Sejmik zakończył się godzinie 10 wieczorem.

Teatr, literatura i sztuka

* **Baronowa Marja Bülow** żona Hans Bülowa, który przed kilku dniami u nas koncertował, przybędzie do Lwowa i wystąpi na scenie naszej w tragedji „Marja Stuart“ Schillera i innych. Pani Bülow jest polką od trzech lat żoną dra H. Bülowa, przedtem była ozdoba sceny wzorowej meiningeńskiej.

P. Bülow przybędzie z żoną i da koncert orkiestrowy. Cały dochód poświęcają artyści na cele dobroczynne naszego miasta. — Urządzeniem zajmuje się p. L. Marek.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Złoczów 1. lutego. (Proces dra Schaetzla przeciwko paniom Madejskiej i Gottliebowej). Pod przewodnictwem rady Szymonowicza rozpoczął dziś trybunał apelacyjny, złożony z radców Rożankowskiego i Knotha, adjunkta Garfeina i protokolanta auskultanta Finkelsteina, rozprawę przeciw paniom Gottliebowej i Madejskiej, w których obronie staje dr. Czajkowski. Oskarżyciela prywatnego zastępuje dr. Wolski, prezydenta Ramskiego i sąd Brzeżański prokurator dr. Frenzl. Po rekapitulowaniu wyniku dotychczasowych dochodzeń, przystąpiono o godz. 10 i pół zrana do odczytania zeznań świadków dodatkowo przysłuchanych, a przez obwinione panie powołanych.

Wiedeń 2. lutego. Delegacje wspólne zwołane zostaną w połowie lutego. Kredyt dodatkowy na umundurowanie i zaprowiantowanie wynosi 50 milionów złr. Na giełdzie spadek kursu; akcje kredytowe notują 268 zł. 50 ct.

Wiedeń 2. lutego. (Rada państwa). Przewodniczy Clam. Po odpowiedzi na kilka małoważnych interpelacyj i wyborach do komisji, nastąpiło pierwsze czytanie noweli o pocztowych kasach oszczędności. Pattai uderzył na ministra finansów, który tą nowelą zanadto proteguje wielkich kapitalistów, zamiast pomagać przez pocztowe kasy oszczędności średniemu stanowi. Przedłożenie odesłano do komisji budżetowej. Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Plenera o Izbach robotniczych. Plener w długiej mowie polecał swój wniosek; Heilsberg imieniem klubu niemieckiego przemawiał za odesłaniem go do specjalnej komisji. Niemiecki klub wystąpi z ważnymi poprawkami na korzyść robotników. Imieniem Czechów przemawiał Kaizl, który zarzucał lewicy, że dopiero teraz jako mniejszość myśli o reformie socjalnej. Czesi będą głosować za odesłaniem do komisji. Na tem posiedzenie przerwano.

Wiedeń 2. lutego. Car upoważnił tutejszego rosyjskiego ambasadora do oświadczenia, że nie

grozi wojna ani między Austrią i Rosją, ani między Niemcami a Francją.

Paryż 2. lutego. Podług *Gaulois* Rosja traktuje z wiedeńskimi bankierami o pożyczkę 180 milionów zł. (Trochę za mało! Red.).

Londyn 2. lutego. Mówią, że Bismark nie otrzymał od Rosji zapewnienia neutralności na wypadek wojny Francji z Niemcami. *Zbrojenia się austriackie należy przypisać impulsowi z Berlina, a nie względowi na sprawę bułgarską.*

Stambuł 1. lutego. Porta zawiadomiła reprezentantów mocarstw, że Rosja postawi kandydaturę Leuchtenberga do tronu bułgarskiego.

Konferencja ambasadorów są bez żadnego znaczenia. Mają bowiem tylko cechę informacyjną, bez możności jakichkolwiek uchwał.

Rząd bułgarski uwiadomił mocarstwa, że chce bezzwłocznie zwołać dotychczasowe sobranje dla wyboru księcia, lub rozwiązać je, i zwołać nowe w przeciągu czterech tygodni.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 1. lutego. Minister rumuński Sturdza wraz z całym personelem przybędzie tutaj dnia 12. bm., celem prowadzenia dalej rokowań w sprawie odnowienia traktatu handlowego.

Wiedeń 1. lutego. W Izbie deputowanych pod przewodnictwem Clam Martinica, interpelował rząd deputowany Goedel o los przedłożenia rządowego o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach. Przewodniczący komisji wojskowej odpowiedział, iż w łonie komisji uchwalono już kilka paragrafów. Dalsze obrady nad ustawą mają odbyć się dzisiaj wieczór.

Berlin 1. lutego. W artykule, zatytułowanym: „Na ostrzu miecza“, omawia *Post* stanowisko Boulanger'a, który jest panem położenia takim, jakim nie był ani Thiers, ani Gambetta. Na stanowisku tem może jednak Boulanger — mówi *Post* — utrzymać się tylko przez podtrzymanie intencji wojennych, które sam stworzył. Według spostrzeżeń z rozmaitych stron, uzbrojenia Francji odbywają się z gorączkową energją. Boulanger nie może narodu francuskiego zwrócić na drogę polityki pokojowej, chyba sam ustąpił, z piętnem obciążającego zarzutu, iż sprowadził na Francję wielkie niebezpieczeństwo.

Sofja 1. lutego. Obiega pogłoska, że Stojanow radził Cankowowi, przeciw któremu panuje tu wielkie oburzenie, aby nie powracał już więcej do Bułgarii.

Londyn 1. lutego. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, iż bezpodstawną jest wiadomość, jakoby odeszła do Wiednia depesza, proponująca Austrii pomoc W. Brytanji w razie wojny z Rosją.

W Izbie wyższej odrzucono bez głosowania w drugim czytaniu, projekt przyznania kobietom prawa wyborczego.

Petersburg 1. lutego. Tutejsze dzienniki piszą z wielką niechęcią o projekcie zwołania w Konstantynopolu konferencji ambasadorów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 1. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8.—9.—	8.—8.65	8.—8.65	8.50—9.30
Żyto	5.70—6.45	5.50—6.35	5.50—6.3	5.90—6.35
Jęczmień	4.50—7.—	4.50—7.—	4.25—7.—	5.—7.20
Owies	4.90—5.50	4.50—5.35	4.50—5.—	5.50—7.85
Groch	5.70—9.—	5.50—9.—	5.50—8.50	6.—9.50
Wyka	4.50—5.50	4.25—5.—	4.25—4.50	4.90—5.25
Rzepak	9.—9.15			9.—9.25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—52	40—52	38—50	40—52—
Konicz. biała	40—65	40—65	38—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowce: Pszenica 7.75 — 8.70; Żyto 5.35 — 5.90; Jęczmień 4.50—7.20; Owies 4.25—5.—; Groch 5.50—9.—; Wyka —.— —.—; Rzepak —.— —.—; Lnianka —.— —.—; Koniczyna czerwona 30.—50.—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne

Okowita za 10.000 litr. prct. loco Lwów, 23.75—24.25

Uspობienie spokojne, tendencja zwykłowa.

Nafta. Wiedeń, 1go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.40 do —.—; Hamburg: loco 6.60 do —.—; na luty 6.50, na styczeń—marzec 6.65;

Antwerpja na luty 17.— do —.—; Nowy-York 6. 3/4 do —.—; Filadelfia 6. 5/8 do —.—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. lutego 1887 r. Hotel FRANCUSKI. E. Gralewski z Mostów wielkich, B. Jasiński z Bucowa, G. Kalan ze Stryja, W. Bogdański z Żurawicy, K. Gaswer z Wiednia, K. Nemeš z Krzemieńca Hotel EUROPEJSKI. F. Gieła ze Sanoka, L. Gritt z Wiednia, M. Cheuł z Bukowiny, K. Denk z Wiednia.

Nadesłane.

„RUCHU“

zeszyt trzeci opuścił prasę. P. T. prenumeratorowie miejscowi raczą odbierać „Ruch“ w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. Cena zeszytu 20 centów. Abonentów miesięcznych prosimy o odnowienie przedpłaty.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie. otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

MEDYCYNY i CHIRURGJI

Dr. Edmund Schmidt

mieszka obecnie przy ul. Akademickiej l. 11. ordynuje od 8—9 rano i 2—4 po połud.

Przysłane mi przez aptekarza p. Dra Karola Mikolascha napoje, jako to: Koniak, Malaga, wino tokajskie i hiszpańskie, używałem na próbę u słabych i rekonwalescentów V oddziału medycznego szpitala powszechnego. Napoje te były wybornego smaku i okazały się dla rekonwalescentów po tyfusie jako bardzo krzepiące i wzmacniające.

Wina lecznicze zastosowane zostały do odpowiednich chorób. Wino rzewnione działało u pacjenta dotkniętego żółtaczką kataralną skuteczniej, osobliwie na wydzieliny, jak pierwiej zadawany nastój winny rzewniowy według przepisu farmakopei. Zastanawiający skutek zauważano u chorej, wykazującej niepokojące objawy niedokrewności przy mnożeniu się ciałek krwi białych, której zadawano wino chinowo-żelaziste; ponieważ nie tylko jej wygląkanie się polepszyło znacznie, ale także ciałka białe krwi znacznie ubyły, co nie nastąpiło przedtem po używaniu żelaza i arseniku. Także wino pepsynowe skutkowało bardzo dobrze u chorych źle trawiących, ponieważ nie tylko apetyt się wzmógł, ale także trawienie bez wytwarzania gazów rychlej następowało.

Przytoczone wina lecznicze odszczepiają się nie tylko przyjemnym smakiem, ale także nadzwyczajną skutecznością; z tego względu zalecają się w praktyce i widać jak najlepsze wyniki.

Wiedeń dnia 26 kwietnia 1882.

Prof. Dr. Drasche przełożony V lekarsk. oddziału w szpitalu powszechnym.

Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów całej monarchji Austro-węgierskiej u Wiliama Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprędaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znanych nijszych monarchji.

Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw

4 1/2 0 Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2 0 pożyczki krajowe

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Lwów, z Izby handlowej

1. lutego 1887.

Table with columns for 'Akcie za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)

Table with columns for 'Wiedeń, dnia 1. lutego 1887', 'Berlin, dnia 1. lutego 1887', listing various stocks and exchange rates.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.

Table with columns for 'Do Lwowa przychodzą:', 'Ze Lwowa odchodzą:', 'Przychodzą do Stanisławowa:', 'Ochodzą ze Stanisławowa:'.

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają nocną od godziny 6-ej wieczór do 5:59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Grid of small advertisements including: 'Doniesienia rozmaite', 'Henryk Mayer Lwów, róg Łyczakowskiej', 'Przyjmuje się panienkę lub studenta', 'Sznurówki francuskie', 'Potrzebny jest pomocnik handlowy', 'Poszukuję kolporterów dla moich wydawnictw', 'Mieszkania i sklepy', '6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie', 'Pokoje kawalerskie z osobnym przedpokojem', 'Dwa pokoje i kuchnia ze stajnią', 'Dwa pokoje kawalerskie do wynajęcia', 'Ulica Cmentarna 1. 34 B. w kawiarni', 'Pokoje z przedpokojem, przedpokojem, wraz z opalaniem', 'Pokoje z przedpokojem, przedpokojem, wraz z opalaniem'.

**HANDEL
PŁÓCIEN
i BIELIZNY
Jana Riedla
we Lwowie**



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zlr. 1 60, 2, 2-25, 2-50 i 3.
Koszule z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie zlr. 2-50
Koszule nocne po zlr. 1-75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich zlr. 2-40, 2-60.
KALESONY
po zlr. 1-10, 1-30, 1-65, 1-80 i 2-10.
Kołnierze tuzin po zlr. 2 40 i 2-80.
Mankiety tuzin po zlr. 4 i 4-80.
Chustki płócienne tuzin zlr. 2-40.
KRAWATY.
CHUSTKI na szyję (Cachenez).
Prawdziwe saskie
SKARPEKI, POŃCZOCHY
dla pań, panów i dzieci.
Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najlepszej szlachetniejszej wełny, zalecane dla osób walego zdrowia łatwo się przesiębiających.
Koszule Kaftaniki Kalesony i majtki Skarpetki i pończochy Ogrzewacze na żołądek Kamasze
Stanki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez.
Na żądanie szczegółowe cenniki.

!! TANIEJ JAK WSZĘDZIE !!
potrzebne w gospodarstwie domowym
jak:
SZCZOTKI po różnych cenach i we wielkim wyborze do zmiatania, bielenia, i szurowania, foterowania, do sukien, szkieł, obuwia, mebli i t. p. 573
SZCZOTKI i GRZEBIENIE do włosów
SZCZOTKI, pasta i woda do zębów
MOTYLEKI ryżowe do dywanów
ROGOŹKI kokosowe i żelazne
TRZEPACZKI PIÓRKA do prochów
SIABKI TOALETOWE, mydełka perfumeryjne
KORKI, MASZYNIKI do korkowania
KORKOCIĄGI, PIPY, LAKI SZPAGAT
KONIEWECZKI na naftę i oliwę
WAGI DOMOWE, LICHTARZE
SWIECE benzynowe
SZNURY do bielizny i rolet
ZAPAKI szwedzkie pak. 6 ct. SA-
LOWNE tuzin 14 i 10 ct.
STRAMENT do znaczenia bielizny
LAPKI na myszy
SWIECE ręczne do piwnic i strychu
SWIECE „Milly i Apollo“ pakiet 52 ct.
OLIWA stołowa i do świecenia
LAMPKI i knotki nocne
MYDŁO SUCHE, krochmal przenny i brylantowy, soda, farbka w proszku, tabliczkach i papierowa
BARBY do farbowania materji
MASA i LAKIERY do zapuszczania podłóg.
poleca:
ALOJZY HÜBNER
ulica Karola Ludwika liczbą 13.
(dawniej cukiernia Rothlendera)
CENNIK dla każdego gratis i franko.

Pielegnowanie zdrowia
przez
Dra Jana Stellę Sawickiego
inspektora szpitali krajowych.
Cena 1 zlr. 50 ct.
Praktyczny kurs
języka francuskiego
do nauki domowej i szkolnej
przez
Jana Amborskiego
nauczyciela języka francus. w szkole politechnicznej i w uniwersytecie
Część I. tomik I. 45 cent. tomik II. 40 cent.
Do nabycia w Drukarni Ludowej plac Bernardyński l. 7.

**SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO**
pod godłem

we Lwowie, Chorążczyzna 22
polecą

dobrą i wydatną kawę
sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.
na prowincji:
1 3/4, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.
„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inni pod nazwą mojego godła ogłaszają.“

Na raty
Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji
sprzedaje
Leon Orlewicz
Lwów, ulica Sapielhy l. 27.
512-1 ?

TASIEMCA
z głową
mit Kopf

usuwa w pół godziny zupełnie bez smaku bardzo lekki i przyjemny w użyciu lek w kształcie kapsulek. **Skutek zapewniony.** Cena pudełka 6 zlr. 50 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Prawdziwy tylko w aptece pod św. Jerzym (St. Georg Apotheke) Wiedeń V. Wimmergasse 33, dokąd trzeba adresować wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie uleczonych są do przejrzenia na żądanie. 674

Dr. Edmund Kowalski
b. lekarz przy szpitalu krakowskim i przy zakładzie wodoleczniczym Füstenhof w Styrii. Rynek 24. od 3 do 5 godziny po południu.
Ktoby chciał korzystać z „Hydroterapii“ może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierunkiem. 637

Dla właścicieli fiaków i dorozek!
polecą
ALOJZY HÜBNER
skład farb i materiałów
Lwów ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rothlendera).
Batogi kompletne od 75 ct. do 6 zlr.
Biczyska trzcinowe od 50 ct. do 2 zlr.
Rzemyki do tychże po 10, 15, 20 ct.
Smarowidło belgijskie klgr. 18 ct.
Oliwa do latarni.
Oliwa do osi żelaznych.
Świece powozowe.
Smarowidło na fartuchy i rzemień.
Smarowidło na kopyta.
Lakier czarny na skórę.
Mydło na siódła i trenzle.
Szczotki i piórka do czyszczenia powozów.
Skórki irchowe do czyszczenia powozów. 557-1-?
Świstawki powozowe.

Pilipton
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zlr. 50 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604 f

DO SPRZEDANIA
2 buhaje roczniaki
rasy holenderskiej
kilka par paw
lina druciana do promu
u Zarządu Dóbr w Rozdole.

Na karnawał!
Tury do kotyljonów
na 6, 12 i 24 par,
Tura po ct. 90, zł. 1, 1-50, 2, 2-50 do 8 zlr.
Petardy strzelające
zawierające czapeczki
sztuka po 10, 15, 20 do 25 ct.
Ordery kotyljonowe
setka od 5 zlr. do 10 zlr.
polecą Magazyn

Henryka Müllera
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.
623-1-4

Schutz-Marko
Dr. Schumacher's Rheumatismus-Heil.
Nieprzewyższony środek
na wszelkie cierpienia **gośćcowe i reumatyczne.**
Szybki skutek poręczony.
Doza 80 cent — Dostać można tylko u apt. Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Do wydzierżawienia
Dobra w obwodzie Samborskim obejmujące około 1800 morgów ziemi, z tego 200 morgów pola ornego, 200 m. pastwiska. Budynki gospodarskie w dobrym stanie — mogą być wydzierżawione z wiosną b. r.
Blizszą wiadomość powziąć w Łące w domu W. P. Lityńskiego

Najnowsza metoda kroju sukien i okryć damskich
przez niżej podpisanego, wyszła już w edycji dziesiątej powiększonej, z 41 tablicami najnowszych wzorów i znajduje się na składzie głównym w księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie, plac Halicki 14. Książka ta po cenie 4 zlr. 50 ct. linijka ułatwiająca naukę rysunków za 1 zlr. 50 ct., linijki pod mierniki za 70 ct., przez niżej podpisanego wydana „Nauka bielizny“ po 2 zlr. znajdują się także i wysyłają się na prowincję za zaliczką. Niżej podpisanego
Szkoła kroju i szycia i Pracownia sukien damskich
znajdują się obecnie **Ulica Halicka 58**, gdzie się każdego czasu na naukę przyjmuje i wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzące wykonuje.
Właściciel szkół we Lwowie, Warszawie i Petersburgu, na wystawach kilkakrotnie wynagrodzony medalami za wzorową naukę i metodę.
Ksawery Głodziński.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

ANTONI HALSKI
Handel żelazny we Lwowie, plac Halicki l. 1.
polecą
kompletne wyprawy kuchenne, miary i wagi metryczne, narzędzia rzemieślnicze z pierwszorzędných fabryk, jako też wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu żelaza i wyrobów nożowniczych.
Przyjmuje zamówienia na pomniki, sztachety, balkony i wszelkiego rodzaju okucia do budowy, licząc takowe po cenach fabrycznych.
Kosztorysy i objaśnienia franco.

Prawdziwy
Leczniczy Malaga-Sect
według analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu
bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga
znakomity środek wzmacniająca dla słabowitych, chorych, rekonwalescentów, dzieci itd. na niedokrewność i osłabienie żołądka z najlepszym skutkiem w 1/1 i 1/2 flaszki oryginalnych z prawnie zabezpieczoną marką ochronną
HISZPAŃSKIEGO HANDLU EN GROS
VIÑADOR
Wiedeń Hamburg
po cenach oryginalnych po zlr. 2-50 i 1-30.
Lecznicze Malaga naturalne Carte blanche 1/1 flaszka 2 zlr., 1/2 flaszki 1 zlr. 30 ct., dalej różne wyborowe wina zagraniczne we flaszki oryginalnych po cenach oryginalnych.
Sprzedają we Lwowie: Pp. Karol BALLABAN, sklep korzenny; Jan JUSTJAN, sklep korzenny; Zygmunt RUCKER, aptekarz; Maciej KOSTECKI, cukiernia; Ruskie Towarzystwo spożywcze NARODNAJA TORHOWLA i we filjach tegoż Towarzystwa w Stanisławowie, Przemysłu, Kołomyji, Drohobyczu.
Na szklanki sprzedaje wino marki Vinador we Lwowie p. Jeanette KÖSSLER na dworcu kolei w restauracji. — W Jarosławiu: u p. A. TUMIDAJSKIEGO, handel delikatesów; w Podwołoczyskach: u pp. D. SCHNEIDERA, aptekarza i E. MAYA w hotelu Odessa.
Na markę „Vinador“, jakoteż prawnie dep. markę ochronną proszę dobrze uważać, gdyż tylko wtedy za absolutną prawdziwość i dobroć może być dana zupełna gwarancja.

Teatr hr. Skarbka
Dziś
Szczyście małżeńskie

LE BONHEUR CONJUGAL
komedia w 3 aktach Albina Valabre-
gue, przekład Wandy Barszczewskiej.

OSOBY:

Achille s Bouneval	Frenkel
Julian Berdaut	Żelazowski
Andrzej Taverny	Kwieciński
Jan	Piasecki
Henryk Chovel	Walewski
Janina, żona Andrzeja	Żelazowska
Lucja, żona Juliana	Kwiecińska
Pani Bouneval	German
Teresa	Wisłobocka
Marta	Pysznik
Klara	Borodziej
Irma	Piasecka

Jutro: „Cyrulik Sewilski“.

W FABRYCE NAFTY
Fr. WOLFARTHA

we Lwowie, przy ulicy Pijarów l. 274¹/₄
dostać można nafty

białej, salonowej, po 17 złr. 50 ct. za 100 kilogr.
gospodarskiej po 14 złr. 25 ct. za 100 kilogr.

Więksi odbiorcy otrzymują rabat.

Zamówienia przyjmuje na razie, to jest zanim
otwarty zostanie w mieście sklep własny, handel ma-
szyn do szycia Wgo Józefa Iwanickiego, hotel
Georga'a. 627

W rocznicę powstania narodu polskiego
poleca
KSIĘGARNIA POLSKA
K. L. Bartoszewiczowej
we Lwowie

„Historja powstania narodu polskiego“
1863 i 1864 roku.
2 tomy 5 złr.

Jest to jedyne dzieło traktujące zimno zaszle wypadki
i obejmujące wszystkie ważniejsze szczegóły.

625—1—6

PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca

Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czernym psem“ Rynek l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Mydło lekarskie przetłuszczone

z fabryki

JANA IHNATOWICZA

MAGISTRA FARMACJI

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie
Sukiennice l. 20, w Czerniowcach rynek l. 2.

Mydło karbolowe do
rąk i twarzy przeciw za-
każeniu się 20 ct.

Mydło siarkowe, używa
się do zniszczenia prysz-
czy i wszelkiego rodzaju
wyrzutów skórnych 25 ct.

Mydło będzwinowe,
wybiela i wydelikaca skórę,
mięczy naskórek, usuwa
szorstkość 25 ct.

Mydło smołowe, zawie-
ra 40 prct. czystej smoły
(dziegciu) usuwa pryszcze,
liszaje, wszelkie wysypki
skórne, pocenie nóg i łu-
piez na głowie 30 ct.

**Mydło smołowe glice-
rynowe** mięczy i oczyszcza
skórę od liszajów, trą-
dzików itp., kawałek 30 ct.

Mydło kanforowe prze-
ciw wągom i czerwonoc-
ści twarzy i rąk 25 ct.



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzny l. 9.

Harmonium i Organy
amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane
najwyższą nagrodą.

Filce wełniane, mało używane,
bardzo przydatne jako najtańsze

derki dla koni

sprzedaje po cenie:

12 złr. za 540 ctm. długości, 220 ctm. szerok.
10 złr. za 550 ctm. długości, 180 ctm. szerok.

620

Fabryka papieru
w Sassowie.

Cena niżona 40 ct.

Lwowski kalendarz kartkowy,
jak długo zapas starczy,
sprzedaje się po 40 cent.

we wszystkich księgarniach i w
administracji „Kurjera Lwow-
skiego. Skład główny w księgarni
J. Milikowskiego. (P. Starzyk).

Gruntownie, szybko, bez pra-
zatrudnienia i pod najściślejszą
skrecją, leczy wszelkie choroby
lityczne i skórne od kilkunastu
praktykujący 589a

Specjalista lekarz chorób wen-
nych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do
od 2 do 5. Także listownie,
na żądanie leki pod dyskrecją

CHOROBY ZAKAŻNE

Wszystkie artykuły służące do odrażania czyli desynfekcji kanałów i wychodków, pisoarów, stajen i miejsc przez bydło zajętych, dalej pomieszczeń zakaźnych i pojedynczych pokoi tak do użytku jednorazowego, jakoteż ciągłego, utrzymuje na składzie

Drogerja Piotra Mikolascha
we Lwowie

mianowicie: **Kwas karbolowy surowy i czysty, wapno karbolowe, wapno chlorowe, witryol żelaza, nadmanganian potasowy, Brom do użytku przyrządzony** (Bromum solidificatum) po cenach hurtownych. Z powodu zbliżania się cholery, należy zwrócić uwagę szczególnie na kanały i wychodki. Zachodzi konieczna potrzeba częstszego niż dotychczas wypróżniania i wyczyszczenia dołów kloacalnych i kanałów, tudzież codziennego odrażania tychże zapomocą mieszaniny **wapna karbolowego, witryolu żelaza i wody**, licząc na jedną osobę dziennie po 50 gramów wapna karbolowego i witryolu żelaza.

1872